Zbigniew Kuźmiuk: Bezczelność z głów im dymi

1. Po tym jak „donos" polityków Platformy na Polskę do Brukseli przyniósł dla tej partii opłakane skutki (pikujące w dół poparcie- 12 % poparcia w jednym z ostatnich), a premier Beata Szydło wyjechała ze Strasburga z tarczą po debacie w Parlamencie Europejskim dotyczącej sytuacji w naszym kraju, wczoraj tym razem na konferencji w Sejmie, posłowie Schetyna, Trzaskowski i Neumann zdecydowali się przypomnieć, że istnieją.

Postawili oni prezydentowi Andrzejowi Dudzie ultimatum, że jeżeli nie przyjmie ślubowania od 3 sędziów wybranych przez Platformę, PSL i SLD (jak twierdzi Trybunał prawidłowo), to nie tylko nie będą się sprzeciwiali rezolucji PE w sprawie Polski ale nawet za nią zagłosują.

To oświadczenie pokazało, że 8 lat niepodzielnych rządów tej partii w Polsce przyzwyczaiło jej polityków do takiego rozpasania, że pisząc Sienkiewiczem (Henrykiem nie Bartłomiejem), teraz „bezczelność im z głów dymi".

2. Żądanie od prezydenta RP, żeby zaprzysiągł 3 sędziów i tym samym złamał Konstytucję RP (wszak ta mówi jednoznacznie o 15 sędziach TK) i jednocześnie straszenie, że jak tego nie wykona, to będzie się dalej domagać interwencji zagranicy w sprawy naszego kraju jest rzeczą do tej pory w polskiej polityce niespotykaną.

I robią to politycy partii, która w sprawie Trybunału ma na sumieniu wciągnięcie jego sędziów w politykę, świadome łamanie Konstytucji PR, wreszcie korupcję polityczną związaną z wyborem 5 sędziów, trzech rekomendowanych przez Platformę, jednego przez PSL i jednego przez SLD.

Taka korupcja miała miejsce, o czym bardzo otwarcie powiedział ostatnio w jednym z wywiadów ciągle jeszcze przewodniczący SLD Leszek Miller, stwierdzając, że Platforma sprzedała SLD i PSL Niderlandy.

3. Przypomnijmy, że chcąc uchwalić w czerwcu nowelizację ustawy o Trybunale z zapisem umożliwiającym wybranie na jej podstawie 5 sędziów mimo, że upływała kadencja tylko 3, musiała dokonać politycznego dealu.

Zaoferowała więc PSL -owi i SLD możliwość zgłoszenia po jednej kandydaturze tyle tylko, że byli to kandydaci na miejsca sędziów, których kadencje wygasały w grudniu, a więc wtedy kiedy na pewno już miał pracować nowy Sejm.

PSL i SLD więc czerwcową nowelizację ustawy poparły, a później także karnie głosowały nad trzema kandydaturami sędziów zgłoszonych przez Platformę, a także swoimi kandydaturami.

Gdyby nie ten polityczny deal, to przecież Platforma musiała by podzielić 3 miejscami w TK

przynajmniej oddając na rzecz PSL jedno miejsce, ponieważ sama nie miała większości w poprzednim Sejmie.

Sędzia Rzepliński, który teraz tak pryncypialnie staje w obronie Trybunału, musiał o tym wszystkim wiedzieć, ponieważ blisko współpracował z politykami Platformy zarówno przy pisaniu nowelizacji ustawy o TK, uczestniczył w całym procesie legislacyjnym, a później także w akcie wyboru 5 sędziów zgłoszonych odpowiednio 3 przez Platformę i po jednym przez PSL i SLD.

4. Politycy Platformy wszystkie te niegodziwości wyrzucili ze swoich pamięci i ochoczo przytakują teraz Trybunałowi, że wprawdzie wybór 2 „nadprogramowych" to był błąd (jakież tam złamanie Konstytucji) ale 3 pierwszych zostało wybranych prawidłowo.

Jakie tam prawidłowo, przecież uchwały o wyborze tych wszystkich 5 sędziów zostały uchylone przez Sejm RP, a ponadto wybór ich wszystkich jest dotknięty korupcją polityczną i ten fakt już teraz chyba przez nikogo nie kwestionowany (po ujawnieniu go przez Leszka Millera), co dyskwalifikuje wszystkich tych kandydatów.

Jeżeli się ma tyle na sumieniu w sprawie Trybunału i stawia się ultimatum prezydentowi RP mającemu „świeży" mandat od ponad 8 mln wyborców, to naprawdę bezczelność wam z głów dymi panowie posłowie.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. M. Żegliński